Nr. 538. We Lwowie, środa dnia 18 listopada 1903. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony: — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI" — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 hal.	5 hal.
popołudniowy	8 hal.	10 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Rada państwa.

(Telegr. „Dziennika Polskiego").

Posiedzenie izby poselskiej.

Wiedeń. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia izby posłów, przemawiał dr. Koerber.

Mowa dra Koerbera.

Prezydent gabinetu dr. Koerber na wstępie swej mowy, omawiał sytuację, wytworzoną przez ostatnie wypadki na Węgrzech i przez żądania opozycji węgierskiej co do unarodowienia armji. Podniósł, iż co się tyczy armji, była ona początkowo po części węgierską, a po części austrjacką, poczem powołaną została do wspólnej służby dla całej monarchji. Dlatego też jej kierownictwo i zarząd organizacją wewnętrzną pozostaje w rękach wspólnego panującego Austro-Węgier. Ugoda z r. 1867 ustanowiła równowagę w sprawach armji między Austrją a Węgrami, a my w interesie monarchji wystrzegać się musimy wszelkich zmian w tych postanowieniach.

Co się zaś tyczy ostatniego oświadczenia prezydenta gabinetu węgierskiego hr. Tiszy w sprawie armji, to rząd austrjacki zbadał dokładnie wszelkie możliwe konsekwencje tego oświadczenia i nie spostrzegł w niem nic, coby się sprzeciwiało ustawom ugodowym i jedności armji. (Protesty). Jeżeli rząd węgierski miał na celu przez złożenie tego oświadczenia usunięcie trudności parlamentarnych, umożliwienie uchwalenia budżetu wspólnego, uchwalenie traktatów handlowych i załatwienie ugody z nami, to rząd austrjacki wobec tych usiłowań występuje z jak największą sympatją i wyraża życzenie, aby w interesie monarchji i dynastji obie połowy monarchji na teraz i w przyszłości zawsze zgodnie współdziałały. (Oklaski). Te usiłowania rządu węgierskiego rząd austrjacki zawsze będzie popierał.

W kwesji cukrowej rząd trwa na swojem stanowisku, że przystąpienie do konwencji brukselskiej było koniecznością i że ustawa o kontyngencie wcale się konwencji nie sprzeciwiała. Dziś należy uregulować obrót cukru między Austrją a Węgrami.

Dalej wskazuje mowca, że izbę czeka ważna praca na polu zadań ekonomicznych. Przypomina, iż w r. 1904 rozpoczyna się okres budowy dróg wodnych. Podnosi konieczność intenzywnego podnoszenia siły podatkowej ludności przez dostarczenie pracy i podniesienie dobrobytu.

Następnie wspomniał mowca o złem pomieszczeniu szkół wyższych. Tak dalej być nie może. Stare budynki o małych salach w Pradze, Bernie, Lwowie itd. (Głosy: także w Wiedniu na politechnice) nie odpowiadają wymaganiom. Brak instytutów i laboratorja, źle dotowane, sprawiają to, że nawybitniejsi profesorowie uciekają za granicę, a zagraniczni nie chcą przyjeżdżać. To musi być zmienione, a mowca ma nadzieję, że zmiany te wkrótce nastąpią.

Zarząd oświaty ukończy niezadługo studja swe nad tą sprawą i poczyni starania, aby szkoły wyższe wyposażone zostały w dostateczny sposób we wszelkie instytuty, zakłady i laboratorja, odpowiadające nowoczesnym wymaganiom i uwzględniające życzenia wszystkich narodowości.

Mowca wspomina dalej o przeprowadzeniu ubezpieczenia robotników na starość i niezdolność do pracy. Projekt tej ustawy jest już gotowy i przyjdzie pod obrady po załatwieniu ugody z Węgrami. (Smiechy i wrzawa). Apeluje do Izby, aby ze względu na niesłychanie ważne interesy kulturalne i ekonomiczne, które czekają na załatwienie, usunęła na bok waśni partyjne i wskazując na rozwój ekonomiczny Niemiec i Rosji, podnosi iż pozostawanie Austrji w tyle na tem polu nie może być zadośćuczynieniem dla którego kolwiekbądź stronnictwa politycznego, chociażby było przekonanem, że jego aspiracje polityczne nie znajdują uwzględnienia.

Najlepszą drogą konsolidacji i wzmocnienia stanowiska monarchji jest ugoda z Węgrami. Rząd przy omawianiu ugody z Węgrami strzegł interesów ludności. Można powiedzieć, że zawarta przez rząd ugoda jest najlepszą dla Austrji, ale równocześnie jest także najlepszą dla Węgier. Nie jesteśmy dość bogaci, abyśmy się mogli jej wyrzec. Obie połowy monarchji cierpią z powodu dzisiejszych walk. W obu połowach jednakże zwycięży myśl utrzymania pokoju i przyjaźni. Jestem zdania, że Litawa nie jest dość szeroką, by mogła nas trwale rozłączyć.

Następnie omawiał dr. Koerber sprawę odnowienia trakratów handlowych i podniósł konieczność zawarcia prowizorycznej umowy handlowej z Włochami. Wyraża nadzieję, że rokowania w sprawie traktatów handlowych pójdą pomyślną drogą, że zawarty zostanie korzystny traktat z Rosją, przyczem rząd liczy na bardzo przyjazne stosunki panujące między Rosją a Austro-Węgrami. Zawsze powinniśmy mieć na oku wielki obszar zbytu, jaki może nam dać Rosja.

Zapowiada szereg przedłożeń rządowych w sprawie reformy podatku wojskowego, w sprawie ustawy o aptekach, w sprawie nowej procedury karnej wojskowej, itd.

Następnie omawiał sytuację polityczną. Podniósł, iż niemożebnem jest, aby obstrukcja stała się trwałym systemem parlamentarnym, gdyż zawiera w sobie niebezpieczeństwo dla konstytucji, autonomji i wszelkich innych spraw, a nadto naraża na niebezpieczeństwo interesy kulturalne i ekonomiczne ludności. Posłowie, jako przewodnicy ludności, prędzej, czy później muszą przyjść do przekonania, że koniecznem jest uwzględniać warunki bytu państwa; wówczas obstrukcja ustanie i w Austrji będzie musiało to przyjść, co jest potrzebnem do utrzymania spokoju, t. j. swobodny rozwój wszystkich narodowości, dopóki ta narodowość nie występuje do walki przeciw drugiej. Rząd zawsze spełniać będzie swe zadanie stróża ustaw konstytucyjnych.

Wszystkie narodowości pragną utrzymania Austrji i dlatego pokój musi nastąpić. Mowca ufa rozwadze i patrjotyzmowi posłów, jedności i sile tych stronnictw, które uważają za swe ważne zadanie uspokojenie państwa. (Oklaski).

Izba po kilku przemówieniach uchwaliła na następnem posiedzeniu otworzyć dyskusję nad mową dra Koerbera.

Porządek dzienny.

Przystąpiono do odczytania wpływów, a na żądanie Czechów, odczytywano wszystkie dosłownie.

Następnie dokonano wyborów uzupełniających do komisyj.

Rząd wniósł przedłożenie o podniesienie kredytu zapomogowego dla dotkniętych klęskami elementarnemi. Przedłożenie to bez pierwszego czytania przekazano komisji budżetowej.

O § 14.

P. Bareuther uczynił wniosek, by jako punkt drugi porządku dziennego najbliższego posiedzenia postawiono sprawozdanie komisji konstytucyjnej w sprawie zniesienia § 14, gdyż, zdaniem wnioskodawcy, najwyższy czas już, by parlament zniósł ten paragraf, tego „gnębiciela konstytucji," jeżeli nie chce wyzbyć się się swych praw. Wniosek ten uchwalono.

O czeskie sprawozdanie.

P. Iro żalił się, że między posłów niemieckich i włoskich rozdzielono sprawozdanie w języku czeskim i zapytywał od kogo wyszło rozporządzenie wydrukowania i rozdzielenia tego sprawozdania.

P. Steiner woła: Jak jeszcze raz dadzą nam takie sprawozdanie, to spalę to piśmidło czeskie, aby cała ta buda poszła z dymem.

P. Iro żąda wyjaśnienia czyim kosztem to sprawozdanie zostało wydrukowane i jak prezydent izby zapatruje się na podobne postępowanie.

Prezydent hr. Vetter oświadcza, iż sprawę tę zbada, poczem wnosi, aby następne posiedzenie odbyło się w piątek. Uchwalono.

Na pierwszym punkcie porządku dziennego posiedzenia piątkowego, dyskusja nad mową prezydenta gabinetu.

P. Kaiser o ugodzie z Węgrami.

Opawa. (Tel. wł.) Wiceprezydent izby poselskiej p. Kaiser przemawiając tu na zgromadzeniu wyborczem oświadczył, że po koncesjach na rzecz Węgier i po zaprowadzeniu surtaxe na cukier, nie ma mowy o tem, żeby parlament zgodził się na uchwalenie ugody.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczorajsza mowa dra Koerbera wywołała w izbie niezadowolenie. Przedewszystkiem krytykowano ustęp jej, odnoszący się do kwestji wojskowej. Dalej nie podobał się Niemcom ustęp o nowych wszechnicach i o potrzebie uwzględnienia kulturalnych żądań wszystkich narodowości. Niemcy już upatrują w tem czeski uniwersytet na Morawach, a może nawet uniwersytet słoweński. Dlatego też po raz pierwszy zdarzyło się, iż gdy dr. Koerber skończył z ław niemieckich nie padł ani jeden oklask.

Czesi wyrażają się bardzo ostrożnie, czego przyczyną ma być to, że, jak przypuszczają, toczą się rokowania między nimi a rządem. Chcieli też uniknąć wczoraj konieczności zajęcia stanowiska, wskutek czego domagali się, żeby posiedzenie wczorajsze było zamknięte natychmiast po mowie dra Koerbera, a gdy hr. Vetter odmówił i chciał przystąpić do obrad nad pierwszym wnioskiem naglącym, zażądali dosłownego odczytania interpelacyj. Posiedzenie więc po godzinie tego odczytywania przerwano.

Usposobienie Czechów maluje najlepiej głos czeskiej *Politik*. Powiada ona, iż wczorajsza mowa dra Koerbera nie była tak optymistyczną, jak jego wszystkie dawne mowy, lecz owszem wyczytać można z niej pewną obawę o przyszłość. Mowa nie podobała się Niemcom z powodu ustępu o wszechnicach. Na prawicy ustęp ten w innych warunkach byłby wywołał gorące oklaski, ale dziś nikt już nie wierzy słowom dra Koerbera.

Mówiąc o ustępie dotyczącym Węgier, powiada *Politik*, że p. Koerber ma prawdopodobnie zamiar waląc w hr. Tiszę skompromitować go wobec opozycji.

Stanowiska Polaków nie da się określić, a to po prostu dlatego, że Koło rozbite zostało na frakcje. Na czwartek zostało zwołanem dla tej sprawy specjalne posiedzenie Koła, to może da się wypośrodkować jakie wspólne stanowisko.

Niemcy przedłożyli 24 wniosków nagłących, tak, że dziś razem jest 116 wniosków nagłących.

Z sejmu węgierskiego.

(*Telegram Dziennika Polsk.*).

Budapeszt. Sejm prowadził wczoraj w dalszym ciągu dyskusję nad ustawą o kontyngencie rekruta, poczem na wniosek p. Podmaniczky'ego, uchwalił przedłużyć obrady o 1 godzinę.

O podsunięcie dziecka.

Proces hr. Kwileckiej.

(Telegram „Dziennika Polskiego").

Berlin. Na wczorajszej rozprawie obrońca Wronker przedłożył rosyjskie pismo urzędowe oberpolicmajstra warszawskiego, stwierdzające, że zmarła akuszerka Cwellowa w Warszawie w czasie od 15 lipca 1888 do 27 maja 1898, nie była ani w śledztwie, ani pod dozorem policyjnym, ani też policji nic niekorzystnego o niej nie wiadomo. Przewodniczący wyraża wątpliwość, czy odczytanie tego dokumentu jest dopuszczalne. Po długiej debacie obrońców z prokuratorem, trybunał zastrzegł sobie decyzję w tej sprawie i zarządził przetłumaczenie aktu na niemieckie.

Radca sprawiedliwości Lewiński z Poznania, który raz przesłuchał Jadwigę Andruszewską, przyznaje, że zrobiła na nim wrażenie osoby niespełna rozumu.

Członek parlamentu, prałat ks. dr. Jażdżewski zeznaje, że od 50 lat jest zaznajomiony z rodziną Kwileckich, chrzcił chłopca i z całego zachowania się hrabiny musi wnosić, że była ona istotnie w stanie błogosławionym. Kto ma doświadczenie życiowe, musi nabrać tego samego przekonania. Świadek odwiedził ją w Berlinie i doradzał zawezwać prof. Olshausena i Renwersa. Hrabina odpowiedziała, że jeżeli to będzie potrzebne, nic nie ma przeciw temu.

Następnie świadek kazał zawiadomić Renwersa, że chce z nim pomówić; tymczasem jednak nastąpiło rozwiązanie hrabiny. Wówczas natychmiast udał się świadek do niej i zastał ją w stanie wykluczającym wszelką wątpliwość rozwiązania. Dr. Rosiński oświadczył, że właśnie dokonał małej operacji na języku dziecka.

Świadek podczas chrzcin dnia 15 lutego również nabrał przekonania, że dziecko ma dopiero kilka dni, a nie 7 tygodni. Przed procesem cywilnym w Poznaniu świadek sam czynił w tej sprawie dochodzenia, które też potwierdziły jego przekonanie. Hrabina też przed aresztowaniem jej zachowywała się nadzwyczaj spokojnie i powiedziała, że chciano na nią wpłynąć, aby wyjechała za granicę, ona jednak tego nie uczyni i ani na krok nie ustąpi, ponieważ jest prawowitą matką chłopca.

Ks. Jażdżewski uważa starą Andruszewską za niezdolną do współudziału w zbrodni. Także Cwellowa była kobietą prostą, ale uczciwą. Jadwiga Andruszewska jest osobą ograniczoną i całe jej zachowanie się mogło jej być zasuggerowane.

Dyrektor poczty w Poznaniu donosi, że spóźnienie w doręczeniu depeszy, wysłanej przed narodzeniem się chłopca do dra Rosińskiego nie nastąpiło z winy hrabiny.

Radca medycyny Litmann wydaje orzeczenie co do Kwiatkowskiej, że cierpi na słabą pamięć. Natomiast u hrabiny nie zauważył żadnych oznak tego, żeby nie była w posiadaniu pełnych władz umysłowych.

Świadek, radca sądowy Massmann, który podczas procesu jako sędzia śledczy przesłuchiwał oskarżoną o krzywoprzysięstwo Bieczkowską, zeznaje, że zrobiła ona na nim wrażenie osoby roztrzepanej. — Nastąpiła długa kontrowersja między obrońcami a prokuratorem co do Bieczkowskiej.

Sędzia śledczy Foht oświadcza, że wobec wszystkich świadków z Wróblewa należy się zachować z wszelką rezerwą co do ich wiarygodności.

75 letnia Gadczykowa, która zeznała, że stara Andruszewska dnia 27 stycznia 1897 nie wyjeżdżała z Wróblewa, oświadcza, że w śledztwie nie zeznała wcale z rozmysłu fałszywie, ani też pod wpływem przekupstwa na korzyść hrabiny.

Prof. Dürsen składa swe orzeczenie i powiada, że nie może dowieść, iż hrabina nie odbyła rozwiązania, nie sądzi jednakże, żeby ona w r. 1897 powiła syna.

Natomiast prof. Freund ze Strassburga zeznaje, że ze stanowiska medycyny nie można nic podnieść przeciw możności stanu odmiennego i rozwiąnia u hrabiny, a w przypuszczenia wdawać się on nie może. Kto stawia przypuszczenia, ma też obowiązek je udowodnić.

W zeznaniach rzeczoznawców wyłoniły się poważne różnice. Lekarz sądowy Stöner podniósł, że przytoczone w procesie argumenty nie są żadnym dowodem, jasno bowiem wynika, że przytoczono wiele podejrzanych okoliczności. Nowonarodzone dziecko trudno na pierwsze wejrzenie odróżnić od kilkutygodniowego, a świadek ks. Jażdżewski nie może uchodzić za absolutnego znawcę w tej mierze.

Nie może dr. Stöner twierdzić, jakoby hrabina była umysłowo chorą, lub pod jakimkolwiek względem upośledzoną. Przeciwnie, kilkakrotnie uderzyła go bystrość umysłowa hrabiny. Możliwem jest, że hrabina powiła dziecko.

Rozumie też dr. Stöner, że hrabina mogła z dumy wobec agnatów odmówić żądaniom zbadania jej co do odmiennego stanu. Jeżeli jednak dopuściła się karygodnego czynu podsunięcia dziecka, to jest w całej pełni za to odpowiedzialną.

Na tem odroczono rozprawę do czwartku $\frac{1}{2}$10 rano.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Choroba dra Hartla.

Wiedeń. W stanie zdrowia dra Hartla polepszenie trwa dalej, tak że dalsze biuletyny nie będą wydawane.

Choroba ces. Wilhelma.

Poczdam. Wydany wczoraj biuletyn podnosi, że, ponieważ rana na lewem wiązadle głosowem goi się normalnie, nie będą wydawane dalsze biuletyny.

Wiedeń. (Tel. wł.) Do *Zeit* donoszą z Berlina, że cesarz Wilhelm z wiosną uda się na kurację do Ems.

Królestwo włoscy w Anglji.

Portsmouth. Wczoraj w południe o godz. 12 przybyła tu włoska para królewska. Powitał ją ks. Walji.

Windsor. Królestwo włoscy przybyli tu o godzinie 4 po południu. Przywitała ich para królewska angielska.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż. Senat obradował wczoraj w dalszym ciągu nad projektem ustawy w sprawie nauki szkolnej, mianowicie nad art. 2, postanawiającym, że do otwarcia zakładu naukowego koniecznem jest specjalne zezwolenie dekretem. Sen. Lamarzelle zaznaczył, że artykuł ten sprzeciwia się wolności nauczania. Sen. Clemenceau oświadczył, że jest zwolennikiem absolutnej wolności nauczania. Gdyby przyznano państwu monopol nauki, to w miejsce samowoli królewskiej i kościelnej, zaprowadzonoby samowolę państwa. Z drugiej jednak strony jest, mowca zdecydowanym przeciwnikiem wolności nauczania przez kongregacje, które chcą utworzyć nowe państwo w państwie.

Dlatego będzie głosował za projektem ministra oświaty, gdyż jest on liberalniejszy od projektu komisji. Kończy wezwaniem do poparcia rządu, który przygotowuje przekształcenie nauki w naukę świecką i rozdział państwa od kościoła.

Paryż. Izba dep. przyjęła budżet ministerstwa kolonij.

Zwycięstwo socjalistów.

Grac. Wczorajsze wybory do Rady miejskiej z 3 koła dały niespodziewany rezultat. Wybierano 6 radnych i wybrano 6-ciu socjalistów. Dotąd zasiadał w radzie miejskiej tylko jeden socjalista.

Spisek oficerski w Bułgarji.

Sofja. Bułgarska Agencja telegraficzna zaprzecza pogłoskom o sprzysiężeniu oficerów bułgarskich, o przeniesieniach ich z tego powodu i o rewizjach domowych, oraz wszelkim pogłoskom o jakimś spisku, mającym na celu wywołanie wojny Bułgarji z Turcją, jakoteż o przesileniu gabinetowem.

Sytuacja na Bałkanie.

Petersburg. *Nowosti* omawiają kwestję, czy chwila obecna nie jest odpowiednią, by Portę w imieniu wszystkich mocarstw wezwać do wypełnienia art. 23. traktatu berlińskiego. Takie wmieszanie się wszystkich mocarstw do kwestji macedońskiej byłoby zupełnie lojalne i odpowiadające celowi. Jeżeli mocarstwa nie chcą się powołać na traktat berliński z obawy wytoczenia pewnych wątpliwych kwestji, to należy zapytać, co przeszkadza dokonaniu rewizji traktatu berlińskiego, przez coby udowodniono polityczną i kulturalną solidarność, o której niedawno mówił Balfour. Notami trudno coś wydobyć od Porty.

Republika panamska.

N. Jork. Zastępcy Panamy odrzucili wczoraj propozycję Kolumbji ponownego połączenia się obu państw.

Prezydent Roosevelt o przekupstwie.

Nowy Jork. Prezydent Roosevelt podczas uroczystości, urządzonej z okazji setnej rocznicy wybudowania kościoła prezbiterjanów, wypowiedział mowę, w której wzywał wszystkich Amerykanów, aby wystrzegali się przekupstwa w życiu prywatnem, a przedewszystkiem w życiu publicznem.

Darmstadt. Pogrzeb w. ks. Elżbiety, heskiej odbędzie się tu w czwartek. Na pogrzeb przybędą car i carowa, oraz ks. Henryk pruski z żoną.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Środa, 18 listopada.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W zakładzie chemicznym uniwersytetu (Długosza 6), o godzinie 5 popołudniu, prof. T. Pini: „Współczesna powieść polska". — W zakładzie fizycznym uniwersytetu (Długosza 8) o godzinie $6\frac{1}{2}$ wieczorem, L. Popławski i H. Ottawowa: „Ludwik van Beethoven", część I (wykłady objaśniane przy pomocy fortepianu. — W zakładzie chemicznym uniwersytetu (Długosza 6), o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem, asyst. uniw. dr. S. Opolski: „Chemia naszych pokarmów" (z demonstracjami).

Teatr miejski: Pierwszy dzień z trylogji „Pierścień Nibelungów" Ryszarda Wagnera „Walkirja". Początek o godzinie 7 wieczorem.

W sali botanicznej uniwersytetu: Wykład gospodarstwa dla kobiet. Początek o godzinie 6 wieczorem.

W Tow. politechnicznem: Zwyczajne posiedzenie tygodniowe członków. Początek o godzinie 7 wieczorem.

SKŁADAJMY NA CIESZYN!

Kalendarz. Środa (18): Ottona opata. — Stanisława K. — (5): Hałaktyona. Wschód słońca o godzinie 7 minut 19, zachód o godzinie 4 minut 12.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 4° R. Pogoda.

Wiadomości osobiste.

Marszałek krajowy, hr. St. Badeni, wyjechał na kilkanaście dni do Wiednia.

Marja Konopnicka bawi we Lwowie.

Kradzieże. Z piwnicy domu pod l. 9, przy ul. Polnej, skradziono na szkodę p. Sabiny Englertowej, całą szynkę wieprzową i kilkanaście flaszek wina, wartości około 120 koron.

Z kolei państwowych. Minister kolei nadał starszym oficjałom: Juljanowi Strzelbickiemu, naczelnikowi urzędu stacyjnego w Wieliczce, oraz Karolowi Thelenowi, naczelnikowi urzędu ruchu kolejowego w Jaśle, tytuły inspektorów austr. kolei państwowych, a to przy sposobności przeniesienia ich w stały stan spoczynku i w uznaniu długoletniej, a użytecznej działalności służbowej.

Asystent Franciszek Girtler w Krakowie przeniesiony na własną prośbę do centralnego zarządu wozów w Wiedniu.

Towarzystwo wzajemnej pomocy urzędników i sług gminy m. Lwowa, wybrało swoim prezesem na onegdaj odbytem nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu, p. Kazimierza Strzelbickiego, starszego radcę magistratu.

Wybory uzupełniające. Ze Lwowa donoszą do *Czasu*, że marszałek kraju zawiadomił już urzędownie namiestnictwo o złożeniu mandatów poselskich przez dziesięciu posłów ruskich i prosił o rozpisanie wyborów uzupełniajacych. Odbędą się one w okręgach: Bohorodczany, Brody, Dolina, Lisko, Rawa Ruska, Rohatyn, Stanisławów, Stryj, Zbaraż i Żółkiew. Wybory nie będą podobno rozpisane rychlej, jak w roku przyszłym.

Diło dowiaduje się, że przeciw ponownemu wyborowi dra Oleśnickiego, budzi się opozycja w okręgu stryjskim. Wystąpi tam aż czterech kandydatów, a to pp.: ks. Dawydjak, emeryt. radca sądu Kocowski, oraz radcy: Warywoda i Maksymowicz.

Sejmik relacyjny. W ubiegłą sobotę 14 bm. odbył się w Rzeszowie sejmik relacyjny posła do rady państwa dra Greka. Zgromadzeni, wysłuchawszy sprawozdanią poselskiego, wyrazili drowi Grekowi wotum zaufania.

Sprawa defraudacji w departamencie IX magistratu lwowskiego, jest przedmiotem dochodzenia sądowo-karnego. Dochodzenia prowadzi sędzia śledczy, p. Biliński.

Znowu sprawa o neofitkę. Na polecenie Ozjasza Ehrlicha kupca w Rawie ruskiej, aresztowała wczoraj policja, przydybanego na ul. Sykstuskiej, Józefa Wróblewskiego, którego Ehrlich oskarża o to, że przed trzema tygodniami namówił jego 20 letnią siostrę, Sarę, by z nim uciekła i okradła swego ojca Mojżesza, dozorcę przy kamieniołomach w Werchracie. Sara uczyniła to istotnie i skradła ojcu 290 do 300 kor. i 4 sznurki drobnych pereł, wartości 80 koron. Ponadto doniósł Ehrlich, że posterunek żandarmerji w Werchracie poszukuje Wróblewskiego za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała i za kradzież kur. Aresztowany przyznał się, że kochał się w Sarze i że ona chciała się wychrzcić i że z tego powodu opuściła dom rodzicielski, przeczy jednak, by był pomocnym jej w ucieczce, a tem mniej, by namawiał ją do kradzieży. Wróblewskiego odstawiono do więzienia sądu kraj. karnego.

Oszust. Przedwczoraj przyszedł do wsi Sołonka, powiatu lwowskiego, jakiś mężczyzna, celem ugodzenia dwóch chłopców do służby, przyrzekając jednemu z nich wynagrodzenie miesięczne 42, a drugiemu 48 koron, obaj jednak złożyć mieli u niego, tytułem kaucji na mundur, po 20 koron. Dwóch ochotników do takiej służby, znalazło się w Sołonce. Michał Biliński, który zabrał ze sobą 12 koron, poszedł z owym mężczyzną do Lwowa i dotychczas nie wiadomo, co się z nim stało i drugi, Michał Bielecki, którego zaprowadził ów nieznajomy pan na pl. św Jura, gdzie wziął od niego 20 koron, a dał mu w zamian 40 halerzy, by się poszedł ogolić, sam zaś poszedł na obiad, obiecując wrócić po niego. Bielecki czekał na owego pana godzin kilka, a wreszcie, nie mogąc go się doczekać, wrócił do Sołonki i bez służby i bez munduru i bez 20 koron.

Odznaczenia. Wiedeń. (Tel.) *W. Zeitung* donosi: Cesarz nadał radcy wyższego sądu kraj. w Krakowie Karolowi Górze, tytuł i charakter radcy dworu.

Mianowania. Wiedeń. (Tel.) Minister skarbu zamianował koncypistę prokuratorji skarbu we Lwowie dra Tadeusza Górskiego, adjunktem prokuratorji skarbu.

Małżeństwo na łożu śmierci. Wiedeń. (Tel. wł.) Hr. L., pan miljonowy, właściciel obszernych dóbr na Śląsku zakochał się w pewnej młodej i bardzo przyzwoitej artystce z teatru „an der Wien“, pannie D. Przed kilku dniami hr. L. wypadł z automobilu i bardzo się potłukł. Widząc się zbliżającą śmierć, wezwał do siebie ową artystkę i wziął z nią ślub na łożu śmierci, a testamentem zapisał jej cały majątek; w kilka godzin potem umarł. Hr. L. pozostawił 7 braci, ale testament nie jest do obalenia.

Spisek anarchistyczny. Wiedeń. (Tel. wł.) Do *Zeit* donoszą z Lugano, że odkryto tam spisek anarchistyczny na życie prezydenta Związku szwajcarskiego. Dwóch anarchistów aresztowano.

Okropny czyn warjatki. Dječzyn. (Tel. wł.) Wydarzył się tu okropny wypadek. Budnik kolejowy Eichner, przyszedłszy ze służby do domu znalazł swego 6-letniego syna, leżącego w kałuży krwi z przeciętem gardłem; obok niego leżała 8-tygodniowa dziewczynka, również z poderzniętem gardłem. Na stole leżała kartka, napisana przez żonę Eichnera, a na niej następujące słowa: „Hugo i dziewczynka były niegrzeczne i rozgniewały mnie. Tylko Kurt, mój ulubieniec, był grzeczny. Zamknęłam go do piwnicy, uwolnijcie go stamtąd“. Rzeczywiście w piwnicy znaleziono zapłakanego chłopca, mocno przestraszonego. Dochodzenia wykazały, że Eichnerowa w przystępie obłąkania zmysłów, zamordowała dwoje swoich dzieci, a następnie sama odebrała sobie życie, utopiwszy się w pobliskim stawie.

Serum antituberkuliczne. Paryż. (Tel. wł.) Pochodzący z Galicji dr. Marmorek, lekarz w instytucie pasteurowskim w Paryżu, przedstawił wczoraj w akademji medycznej swoje nowo wynalezione serum antituberkuliczne. Twierdzi on, że tuberkulina nie jest właściwym zarodkiem choroby. On wynalazł właściwy zarodek i przez szczepienie go otrzymał już świetne rezultaty.

Napad na ulicy. Paryż, (Tel. wł.) Wczoraj w południe na przechodzącego ulicą generała O'Connora napadł emerytowany kapitan Müller i uderzył go kilka razy w twarz, poczem uciekł. Przyczyną jest to, że Müller został spensjonowany, wskutek raportu generała.

Z kraju.

Okopy św. Trójcy. *(Odbudowa kościółka).* Komitet odbudowy kościoła św. Trójcy ma sobie za obowiązek podziękować właścicielom Okopów radcy Karolowi Mühlnerowi, jako też synowi tegoż Józefowi, za odstąpienie ruin kościoła wraz z ogrodem na wieczystą własność tego kościoła do parafji mielnickiej obecnie należącego, oraz za bezinteresowne sporządzenie aktu własności przeniesienia tabularnego, oraz dr. Bronisławowi Michałowskiemu, adwokatowi kraj. i notarjuszowi p. Józefa Onyszkiewiczowi, który z wszelką gotowością bezinteresownie wszelkie podpisy na dotyczącym akcie legalizował, jeszcze raz wyrażamy „Bóg zapłać“. Przytem dzięki składamy szanownym ofiarodawcom, którzy raczyli w miesiącu październiku br. zasilić kasę komitetu odbudowy kościoła św. Trójcy swymi datkami, wręczając takowe przewodniczącemu komitetu do rąk lub za pomocą przesyłki pocztowej, mianowicie od: Hr. Mieczysława Pinińskiego 50 koron, od hr. Juljuszowej Dzieduszyckiej 10 kor., od p. Julji Rajskiej 10 kor., od p. Albina Rajskiego 10 kor., od p. Szymałowskiej 10 kor., od p. Antoniny Abrahamowiczowej 20 kor., od p. dra Ludwika Finkla 20 kor., od Straży skarbowej z Bereżanki przez p. Adolfa (nazwisko nieczytelne) 3 kor. 60 h. Razem 133 koron 60 hal., dziękując szan. ofiarodawcom. Komitet odbudowy kościoła zwraca się do szan. publiczności z prośbą, o łaskawe chociaż najdrobniejsze datki, które z wdzięcznością przyjęte zostaną, bo jakkolwiek kościół zupełnie wykończony, jednak wiele temuż brakuje, by służba Boża w nim odbywać się mogła mianowicie całe wewnętrzne urządzenie, dalej dzwony i wymurowanie dzwonicy, co jest koniecznie potrzebne. Z komitetu odbudowy: *Mieczysław Dunin Borkowski ks. Mroczyński*, proboszcz, *Kowalski*, sędzia.

Popowce. *(Pogrzeb).* Przed kilku dniami złożono we wsi Połowcach obok stacji Dżuryn na wieczny spoczynek zwłoki śp. Oktawa z Orla Cygemberg Orłowskiego byłego właściciela tej wsi, opiekuna i dobrodzieja jej współmieszkańców, jakoteż fundatora miejscowej cerkwi gr.-kat. obrządku, w obecności licznej okolicznej szlachty i kilkutysięcznego włościaństwa z sąsiednich powiatów. Śp. Oktaw z Orla Cygemberg Orłowski, wychowany w tradycji przodków naszych, szczerze pokochał lud, z którym z górą lat 80 na roli pracował nie znał różnic żadnych między Polakami i Rusinami a ceniąc w człowieku jego pracę i charakter, gdzie tylko mógł, wspierał ten lud moralnie i materjalnie.

Ostatnią przysługę dobremu synowi Ojczyzny i dobrodziejowi ludu oddali okoliczni księża obu obrządków: ks. Jan Grygiel z Jazłowca, ks. Piotr Tiznadel i ks. Smoliński z Buczacza, oraz ks. kan. Hilary Łotocki i ks. Aleksander Małaniuk z Pauszówki.

Rohatyn. *(Wiec ruski).* Dnia 12 bm. odbył się w Rohatynie ruski sejmik relacyjny, zwołany przez byłego posła na sejm, Mogilnickiego. Po rozlicznych przemowach uchwalono następujące rezolucje: Wnosić odtąd wszelkie petycje wprost do parlamentu w Wiedniu, ponieważ od sejmu Rusini niczego spodziewać się nie mogą; domagać się bezpośredniego głosowania; żądać podziału Galicji na wschodnią i zachodnią i utworzenia dwóch sejmów, dla wschodniej we Lwowie i dla zachodniej w Krakowie; żądać, aby ministerstwo oświaty z pominięciem uchwały sejmowej utworzyło I klasę gimnazjum ruskiego w Stanisławowie; żądać, aby ministerstwo oświaty rozdzieliło radę szkolną krajową na dwie sekcje: polską i ruską; żądać, aby posłowie ruscy w parlamencie dołożyli starań, aby minister Koerber zmienił ustawę o biurach pośrednictwa pracy jeszcze przed sankcją cesarską.

Postanowiono wreszcie podczas przyszłych wyborów wybrać ponownie posłem dra A. Mogilnickiego.

(Morderntwo). W tych dniach Antonina Horakowa, żona piekarza, struła swego męża po dwudziestukilkoletniem pożyciu. Skrytobójczyni siedzi w aresztach śledczych, wnętrzności zaś nieboszczyka odesłano do Krakowa na klinikę, celem zbadania.

Gnębienie unitów przez Rosję.

W Warszawie rozegrała się w tych dniach sprawa sądowa na tle gnębienia unitów. — Osnowa jest taka: Do gubernatora siedleckiego, doszły wiadomości, że administrator parafji Jabłonna, pow. sokołowskiego, ks. Marjan Nauwczyński udziela sakramentów św. i innych posług religijnych unitom, zmuszanym do prawosławia. Naczelnik straży ziemskiej, porucznik Bezkiszkin, otrzymał przeto polecenie przeprowadzić dochodzenie administracyjne.

Bezkiszkin znalazł w pomieszkaniu proboszcza na stole skorowidz do ksiąg aktów stanu cywilnego, o fakcie tym sporządził protokół i chciał oddać skorowidz miejscowemu sołtysowi. Ks. Nauwczyński jednak odmówił podpisania protokołu i wydania księgi na zasadzie, że Bezkiszkin nie okazał mu żadnego rozporządzenia władzy zwierzchniczej względem niego, jako urzędnika stanu cywilnego.

Tu nastąpiło starcie — według oskarżenia, proboszcz wyrywając skorowidz, potrącił Bezkiszkina z obelżywym dlań okrzykiem— według zeznań zaś powołanych przez księdza świadków, porucznik wyrwał ks. Nauwczyńskiemu księgę tak gwałtownie, że proboszcz się zachwiał.

Pociągnięty przez prokuratorję do odpowiedzialności pod zarzutem obrazy urzędnika i oporu władzy, ks. Nauwczyński skazany był przez sąd okręgowy siedlecki na 2 miesiące aresztu. II departament izby sądowej

warszawskiej, do której się skazany odwołał, wysłuchawszy rzecznika oskarżenia i obrony adw. p. Kamińskiego, zmniejszył karę do miesiąca aresztu, polecając wymierzenie tej władzy duchownej skazanego według jej uznania.

O surowicę przeciwgruźliczą.

W Paryżu wybuchł spór między uczonymi o surowicę przeciwgruźliczą. Dr. Marmorek, kierownik laboratorjum w instytucie Pasteura, od pewnego czasu przeprowadzał w spitalach i u pacjentów prywatnych doświadczenia z surowicą przeciwgruźliczą, własnego wynalazku.

O ile wypadki choroby nie były przestarzałe, osiągał podobno wyniki zdumiewające. Tak np. niejaki hrabia H., magnat szląski, cierpiał na gruźlicę stawów i musiał niejednokrotnie poddawać się operacji. Choroba wszakże nie ustępowała, tak, że w końcu pacjent zaledwie był w stanie się poruszać.

Usłyszawszy o nowym wynalazku Marmoreka, hrabia udał się do Paryża i tam poddał się kuracji, której skutek jest jaknajpomyślniejszy, — po 15 zastrzyknięciach nowej surowicy, hrabia został zupełnie wyleczony, co potwierdził wezwany z Wrocławia stały lekarz hrabiego.

Na ostatnim kongresie w Brukseli prof. Marmorek oznajmił, iż wynalazł surowicę, istoty wynalazku wszakże nie wyjaśnił. Miało to nastąpić we wtorek ubiegły, w paryskiej Akademji medycznej, gdy niespodzianie zupełnie wykład prof. Marmorka został odwołany, a Dr. Roux, kierownik instytutu Pasteura, ogłosił nazajutrz, tj. w środę, że Marmorek nie należy już do instytutu. W Instytucie dokonywane również były doświadczenia z jego surowicą, lecz nie dały wyniku jednolitego, ztąd też lekarze, którzy je przeprowadzili, uważali, iż ogłoszenie wynalazku jest przedwczesne.

Marmorek wszakże nie podziela tego zdania, a pragnąc uwolnić Instytut Pasteura od wszelkiej odpowiedzialności, podał się do dymisji.

Wczoraj, we wtorek, na posiedzeniu Akademji medycznej, dr. Marmorek dawał objaśnienia, dotyczące swego wynalazku. Dr. Soulier, jego asystent, zapewnia, że osiągnięte dotąd wyniki ze stosowania nowej surowicy są wprost zdumiewające. Wobec sławy, jaką pochodzący z Galicji dr. Marmorek zdobył w paryskich kołach naukowych, spór ten budzi powszechne zaciekawienie.

Jednocześnie prawie rozeszła się z Genui wieść również o wynalezieniu surowicy przeciwgruźliczńej. Wynalazcą jest profesor Edward Maragliano, kierownik kliniki medycznej w Genui. Na niedawno odbytym kongresie medycznym w Padwie, wygłosił on odczyt o „Walce z gruźlicą i ochronie organizmu przeciw niej", w którym mówił o pomyślnych wynikach, jakie osiągnął, szczepiąc najpierw zwierzętom, a następnie dzieciom, surowicę ochronną. Doświadczenia swoje rozpoczął Maragliano w r. 1895, a na odbytym w tym roku kongresie medycznym w Bordeaux, zdawał z nich sprawę. Obecnie doświadczenia te uważa już za skończone, mając dostateczną ilość dowodów skuteczności swego wynalazku.

Maragliano przeprowadzał próby w ten sposób, że zaszczepiał zwierzętom surowicę gruźliczą, a następnie lasecczniki gruźlicze; zwierzęta pozostały zdrowe. Inne, niezaszczepione surowicą, po wstrzyknięciu laseczników gruźliczych, zapadły na gruźlicę i były stracone. W ten sam sposób zaszczepiał Maragliano surowicę dzieciom i osiągnął takie same pomyślne wyniki. Nie zaleca on wszakże jeszcze swojéj surowicy, jako środka leczniczego, mniema tylko, że przy pomocy doświadczeń na zwierzętach, znalazł drogę do ochrony ludzi zdrowych przeciw gruźlicy, podobnie jak genialny wynalazek Jennera chroni ich od ospy.

Tragiczne okoliczności śmierci ministra Rosana,

W rozdzierającym serce okrzyku matki: „Petrucio, Petrucio, mio!" nad zwłokami samobójcy Rosana, w wybuchach nieopisanego żalu jego żona i trzech ubóstwiających go córek, z których jedna, jakby dla wynagrodzenia krzywdy w rozpaczliwym odruchu miłości, zerwała krzyż ze ściany, aby go złożyć na zimnej już piersi ojca — w tem wszystkiem leży jakaś głęboka tragedja, która popchnęła Rosana do samobójstwa.

Dziś bowiem dostarczone wiadomości składają się na obraz jego ze wszech miar dodatni, jako pobożnego chrześcijanina, bywającego codziennie o 7 rano na Mszy, jako najlepszego syna dla staruszki matki, jako kochającego męża, jako wzorowego ojca rodziny, który nadewszystko kochał dom, pragnął szczęścia rodzinnego, a znalazł je tylko połowiczne w czułem przywiązaniu serc najdroższych, najbliższych kobiet, matki, żony i trzech córek. Z tych dwie były zamężne, trzecia, wątłego zdrowia, jako najmłodsza, 13 lat licząca, była ojcu przedewszystkiem miłą.

Niestety, nie dopisała druga część rodziny, dwaj synowie i to do tego stopnia, iż po ciężkiej walce musiał publicznie w dziennikach neapolitańskich wyprzeć się obu niewdzięczników — marnotrawców.

Oto papiery do pewnego stopnia kompromitujące ministra politycznie z czasów dawniejszej jego obrony oskarżonych w procesie anarchistów, wykradli synowie i za judaszowe srebrniki sprzedali je politycznym przeciwnikom ministra.

Haniebną tę zdradę własnych dzieci odczuł Rosano głękoko jako hańbę własnego imienia i cierpiał i bolał, aż z powziętym zamiarem samobójstwa nagle przyjechał nieoczekiwany do Neapolu.

Ostatni dzień życia spędził w kole rodziny wśród najczulszych objawów wzajemnej miłości i przywiązania; przy stole, sam nic nie jedząc, prawie nieustannie, ujmował za ręce, ściskał, pieścił i całował swe córki, między któremi siedział a żegnał się z niemi na dobranoc długo, jakby w uniesieniu ojcowskiej miłości, jakby je przebłagać pragnął za swe postanowienie, a szczególniej najmłodszą, która choć niepowiadomiona o śmierci ojca przeczuła i odgadła.

I to były ostatnie jego sprawy, sprawy serca dla rodziny, którym poświęcił ostatnie godziny, zapowiedziane dzień przed tem w rozmowie z prof. Franciszkiem Nitti, z okazji rozmowy o czerstwej starości jednego profesora. „Nie dożyję ja jej — rzekł Rosano". Żadnej zaś wagi nie przywiązywał do zniesławić go mającej innej napaści jego nieprzyjaciół, a ostatniem jego staraniem było, z pomocą dyrektora policji przeszkodzić pojedynkowi jednego z niewdzięcznych synów.

To też w ocenieniu tych tragicznych motywów, władze kościelne cofnęły pierwotny zakaz pochowania zwłok jego w poświęconej ziemi, w której wreszcie spoczął jako nieodżałowany syn, mąż i ojciec, zdradzony przez własnych synów.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 17 listopada. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 674·—, Akcje węg. Zakł. kred. 743·—, Akcje Anglobanku 277·50, Akcje Unionbanku 530·—, Akcje Laenderbanku 424·—, Akcje Bankvereinu 503·50, Akcje Bodencredit 940·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 535·—, Akcje kolei państw. 667·75, Akcje kolei południ. 89·—, Kolei Elbethal 420·—, Acje kolei Północnej 5470, Akcje kolei Czerniowieckiej 575·—, Akcje Alpiny 396·75, Akcje Rima Muranji 476·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1837·—, Akcje fabryki broni 375·—, Akcje tureckie tytoniowe 350·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1190·—, Oblig. węg. indemn. 97·85, Renta majowa 100·40, Austr. renta koron. 100·45, Węgierska renta kor. 98·30, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·55, 4 proc. listy Banku kraj. 98·75, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·30. 5% obligacje komunalne Banku krajow. 103·25, 4 proc. listy Banku hipot. 98·60, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·70, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·85, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·60, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96·55, Losy tureckie 145·75, Marki 117·25, Ruble 253·—.

— **Wiedeń** 17 listopada. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblg. p. z r. 1880 3 proc. 296·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 288·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 280·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 263·—, Pożyczka serbska prem. po 100 r. 3 proc. 89·—, *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·80, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 472·—, Clary 40 zł. m. k. 172·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 82·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 79·—, Pożyczka m. Lublany 41. zł. 71·—, Ofen 40 zł. 167·—, Palffy 40 zł. m. k. 163·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 53·25, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·65, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65·50, Salma 40 zł. m. kon. 234·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 79·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 250·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 146·—; Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 502·—.

— **Wiedeń** 17 listopada. *(Giełda wieczorna).* Cukier surowy od k. 19·30 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 38·60 do —·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 42·40 do —·—. Tendencja: bez zmiany.

— **Berlin** 17 listopada. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 212·25, Staatsbahny 143·50, Disconto Comandit 196·60, Berlińskie Towarz. handl. 166·60, Laura 240·50, Bochumy 191·60, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·25, Kolej warszaw. wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego 92·50, Kolej Meridionalna 135·40, Losy tureckie 144·75, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 204·50, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 442·50, Lombardy 17·90, Kolej Henry 108·90, Niemiecki bank narodowy 127·20, Kanada Profered 120·10, Akcje żeglugi hamburskiej 107·90; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—, Huta „Donnersmark" 237·50.

— **Berlin** 17 listopada. Austrjackie banknoty 85·30, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 17 listopada. Austrjackie kredyty 212·40, Kolej państw. —·—, Disconto 196·60, Laura —·—.

— **Paryż** 17 listopada. 3 procentowa renta 98·—, mąka 28·75.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego